

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie,

na 241

Do Biblioteka Jagiellońska

I na prowincji:

1 Mk.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamistów naselanych nie zwłaza się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Dalsze sukcesy wojsk polskich.

Warszawa. (PAT). Komunikat Sztabu Gen. W. P. z 23. września 1920.

Na terenie na południe od Prypeci pociąg naszego wojska trwa dalej.

W rejonie Lachowiec jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców ze wszystkich pułków 47-mej dywizji sowieckiej, jedną kancelarię pułkową, 7 karabinów maszynowych oraz duże taboru.

Na wschód od Lachowiec napotkane oddziały 24-ej dywizji sowieckiej zostały rozbite; 810 jeńców pozostało w naszych rękach. Zdobycz jeszcze nie zameldowana.

Na linii Zbaraż - Łanowiec zdobyto tabor kolejowy złożony z 3 lokomotyw, w tej jedna pancerna i 500 wagonów. Oddziały nasze doszły do Zaslawia. Dalej na północ utarczki patroli nieprzyjacielskich na linii rzeki Horynia.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że dotychczasowa zdobycz III. armii z rejonu Luck-Dubno-Równa za czas od 12. bm. wynosi 4.000 jeńców, 28 dział, kilkakaset karabinów maszynowych, 1 pociąg

pancerny, 1 pociąg sanitarny, 12 lokomotyw, 1500 wagonów, z tego: 52 z różnym materiałem, 30 z amunicją wszelkiego rodzaju, 3 z benzyna, 9 z kuchniami polowymi, 11 z materiałami wybuchowymi, 17 z materiałami budowlanymi, 5 z przyborami technicznymi, 7 cystern naftowych, 3 warsztaty rusznikarskie, 4 wagony materiałów aptecznych, oprócz tego 10 aut ciężarowych, 3 auta pancerne, magazyny żywności, większą ilość materiału saperkiego i inne zdobycze.

Na północ od Prypeci rozgorzała walka, którą spowodowały zaciekle ataki bolszewickie na całej linii. Wojska nasze opanowały miasto Muchawiec, Worotyńca, Moczulnik, Guzka, Poddubie, Winiec, odrzucając oddziały 57 i 58 dywizji piechoty sowieckiej.

We wczorajszej akcji na Swisłoczy, zdobyto 518 jeńców, 13 karabinów maszynowych i 1 auto ciężarowe.

Atak nieprzyjacielski, przeprowadzony z rejonu Jatiwicz-Połąka, został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty.

delegacji, że pełnomocnictwa są wystarczające, poczem posiedzenie odroczone.

Dyskusja nad konwencją polsko-gdańską.

Burza na posiedzeniu konstytuanty gdańskiej. — Sensacyjne rewelacje o stosunkach z bolszewikami.

Gdańsk. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu konstytuanty gdańskiej toczyła się przeszło 3 godzinna i bardzo burzliwa dyskusja w sprawie konwencji polsko-gdańskiej. Jako delegatów Gdańska uprawniono do podpisania konwencji w Paryżu nadburmistrza Sahma i posła Schuamera (centrum). Socjaliści niezawisli protestowali przeciw temu wyborowi, uważając go za nieprawny.

W czasie dyskusji poruszono sensacyjne rewelacje na temat rokowań, jakie swojego czasu gdańscy socjaliści niezawisli prowadzili w Berlinie z przedstawicielami sowieckiej republiki.

Na początku toczyła się dyskusja na temat samej konwencji. P. Schwegmann z niemieckiej partii narodowej wyraził nadzieję, że rokowania w Paryżu zapewnią woln. miastu Gdańskowi polityczną i gospodarczą samodzielność. P. Ryhna, niez. soc. oświadczył, że jego frakcja nie może się zgodzić na projektowaną konwencję, gdyż projekt ten nie daje parlamentowi gdańskiemu prawa kontroli nad działaniami komisji, mającej zarządzać portami i kolejami, oraz innymi instytucjami. Jestem przekonania — mówił — że gdańska delegacja znajdzie się w Paryżu wobec zupełnie nowych zadań. Gdański i polski projekt konwencji są tak odmienne, że wytworzy to w Paryżu nową sytuację, do czego nasza delegacja nie będzie przygotowana. Delegacja gdańska uczyni w Paryżu jeszcze gorsze wrażenie, aniżeli swego czasu delegacja niemiecka w Spa. Jestem zdania, że delegacja nasza, w przeważnej części składa się z ludzi nieodpowiednich do zawierania takiego układu. Jeśli przystępuje się do rokowań, to nie powinno się wysyłać na nie ludzi, którzy są na liście oskarżonych i którzy są niemieckimi socjalistami, ponoszącymi winę dzisiejszych stosunków. Nie powinno się wysyłać do Paryża ludzi, którzy przy każdej sposobności ryczą „Deutschland, Deutschland über alles“. Należy natomiast wysyłać ludzi, którzy stoja na stanowisku: Gdańsk dla Gdańska i którzy nie zezują ustawicznie w stronę Berlina.

Z kolei zabrał głos Sahn i oświadczył, że słowa Ryhna mogą wśród przeciwników w. m. Gdańska i wśród mocarstw sprzymierzonych wywołać nieufność do gdańskiej delegacji. Powiedzenie, że on nad burmistrz Sahn znajduje się na liście oskarżonych, zdaje się mieć na celu spowodowanie delegacji polskiej w Paryżu do oświadczenia, że z takim człowiekiem nie można pertraktować. P. Sünd, umiarkowany soc., występuje z całą stanowczością przeciw polskiemu projektowi, który chce z Gdańska uczynić polskie miasto. Urzeczywistnienie projektu polskiego byłoby, zdaniem mówcy, zlekceważeniem traktatu wersalskiego. Porozumienie między Gdańskiem a Polską możliwe jest tylko na podstawie projektu gdańskiego. P. Jowelowski, demokrat niemiecki, wyraża nadzieję, że konwencja polsko-gdańska przyjdzie do skutku w drodze dalszej pertraktacji.

Przedstawiciel partii polskiej Dr. Panecki ubolewa, że nie dozwolono na plenum parlament. zajmować się kwestią konwencji i wyłącza przyczynę, dla których Polacy usunęli się od pracy dalszej w komisji nad konwencją. Braliśmy z początku udział — mówił — w najlepszej wierze, sądząc, że konwencja oparta będzie na zasadach uwzględnienia żądań polskich. W przeciwnieństwie do tego musimy stwierdzić, że wszystkie partie niemieckie zgodnie bez żadnej zmiany przyjmowały wszystkie wnioski rady stanu, pozostające w jaskrawej sprzeczności z traktatem pokoj. i z tego powodu musieliśmy odmówić naszej współpracy nad konwencją. Duchem i twórcą tego osławionego projektu konwencji, jest przewodniczący rady stanu, nadburmistrz Sahn. Nie jest on politykiem, zdolnym do rozwiązania skomplikowanego problemu polsko-gdańskiego. Tkwi w nim za dużo

Otwarcie konferencji w Rydze.

Powitanie delegacji przez ministra lotewskiego. —

Odpowiedź prezesa polskiej i rosyjsko-ukraińskiej delegacji

Libawa. (Radio). Lotewskie B. pr. z Rygi. W gmachu czarnogłowców otwarte dziś pierwsze posiedzenie pokojowej konferencji polsk-rosyjskiej.

Obecni są delegaci obu państw jako goście, osoby zaproszone ze sfer dyplomatycznych i bardzo wiele reprezentantów prasy, gdyż wszystkie posiedzenia konferencji będą jawne.

Przed oficjalnym otwarciem posiedzenia lotewski minister spraw zagranicznych Melerowicz powitał delegację w języku francuskim tak następująco:

Jestem głęboko wzruszony, że mogę powitać was w naszej stolicy, która jest szczęśliwa, że przyjmując w murach swoich reprezentantów wielkich narodów sąsiednich, zgromadzonych dla dzieła pokoju. Nietylko kraje wojujące i ich sąsiedzi, lecz także i cała Europa jest wielce zainteresowana w przywróceniu pokoju na wschodzie Europy. Każdy dzień okazuje nam iśniej, że narody stojące na naszym kontynencie stanowią ekonomicznie jedną nierozdzielalną i niepodzielną całość, której poszczególne części nie mogą się odłączyć bez narażenia reszty na szkodę. Dlatego nie jest we le dziwnem zainteresowanie się całego świata, skoncentrowanie na tę konferencję, której zadaniem jest dokonanie dzieła pokoju tutaj, w Rydze. Narody czekały, że konferencja ta przyniesie światło rozpraszające ciemności, które ogarniały świat od lat sześciu. Każdy rozumie trudności, które konferencja musi przezwyciężyć i każdy widzi szeroki wąż nieufności i złej woli, które muszą być usunięte. Jedynie silna wola może usunąć te trudności, jednak cel ten godzien jest największego wysiłku. Naród lotewski, który ucierpiał wiele od okrutnej wojny, uznaje najlepiej wartość pokoju. Dlatego musi iść najserdeczniej życzyć pokoju narodom tu reprezentowanym, wobec których nasz naród kieruje się głęboką sympatią. Niechaj ta atmosfer sympatii otacza i wasze prace. Jesteśmy niemniej przekonani, że duch pertraktacji w Rydze będzie demokratyczny i że pokój będzie osiągnięty.

Prezes delegacji polskiej odpowiedział na to:

Panie ministrze! Ponieważ dziś na mnie przypada kolej przewodniczenia na konferencji, mam zaszczyt odpowiedzieć imieniem polskiej delegacji na Pańskie słowa powitania. Przyjęliśmy z prawdziwą radością słowa, że w stolicy niezawisłego państwa lotewskiego zbiera się konferencja, aby kontynuować rokowania, których celem jest nie tylko zakończenie wojny, ale również stworzenie stosunków pokojowych między narodami, tak długo rozdzielonymi przez imperialistyczną politykę carów. Od chwili

zmarłychwstania naszego państwa, naród polski pragnął i pragnie zawsze pokojowego i przyjaznego rozwiązania wszystkich kwestii spornych ze swoimi sąsiadami. Krwawa wojna obrotowa, którą jesteśmy zmuszeni prowadzić, aby utwierdzić naszą niezawisłość, hamuje naszą pracę nad odbudową życia normalnego i oto z tego powodu naród i rząd polski dążą do pokoju sprawiedliwego, ugruntowanego na wzajemnym pojednaniu. Respektowanie swobodnych praw naturalnych narodów, stanowi zasadę, która się będzie kierowała naszą delegacją w swoich pracach. Jeżeli nasze rokowania zostaną ukoronowane traktatem czyniącym zadość życiowym interesom obu stron, wówczas wspomniemy, że w starym mieście Rydze dokonano się to dzieło, i to będzie stanowić nowy węzeł przyjaźni między obu narodami. Mamy silną nadzieję, że tak się stanie. Lecz jakkolwiek będzie rezultat naszych rokowań, naród polski nigdy nie zapomni serdecznej uprzejmości, z jaką delegacja nasza została przyjęta na wolnej ziemi lotewskiej i szczerą gotowości, która stwarza atmosferę przychylną dla naszych rokowań. Proszę przyjąć podziękowanie moje i delegacji polskiej za wszystkie dowody przyjaźni, nam okazane.

Przewodniczący delegacji rosyjsko-ukraińskiej Joffe, odpowiedział po rosyjsku, co następuje:

Panie ministrze! Niechaj mi będzie wolno podziękować w imieniu delegacji rosyjsko-ukraińskiej za powitanie, wyrażone tu w imieniu narodu lotewskiego. Jestto dla mnie tem przyjemniejsze, że miałem sposobność przekonać się o wielkiej gotowości udogodnienia rokowań pokojowych ze strony Łotwy, która to gotowość roztoczy w Rydze atmosferę sprzyjającą jak najszybszemu zawarciu sprawiedliwego i honorowego pokoju dla ludu robotników i chłopów, pozostającego pod znakiem walki o pokój. Atmosfera taka jest nadzwyczaj ważną, gdyż od trzech lat najważniejszym punktem naszego programu jest pokój demokratyczny, przystępny narówni każdemu narodowi, bez zwycięzców i zwyciężonych, — pokój pertraktacji, a nie pogwałcenia. Jestem przekonany, że rząd lotewski nie patrzy na obecną Rosję, jak na nieprzyjaciela. Rosja jest najlepszym przyjacielem wyzwolonych narodów, które oświadczyły swoją wolę, że chcą żyć niepodległe na terenie dawniejszego cesarstwa rosyjskiego. Odbijająca się zatem konferencja w Rydze jest dla nich dobrym znakiem. Ufam, że uznając wolę Rzeczypospolitej polskiej do zawarcia pokoju, delegacja rosyjsko-ukraińska może z Wami podzielać optymistyczne nadzieje, które Pan tutaj wyraził.

Następnie przewodniczący Dąbski zaznaczył, że sprawdzanie pełnomocnictw będzie zadaniem dzisiejszego posiedzenia, które w tym celu przerwano dla załatwienia powyższej sprawy. Po ponownem zwołaniu posiedzenia, oświadczyli przewodniczący obu

Prusaka a za mało Gdańszczanina, gdyż Sahn zaledwie półtora roku temu postawił pierwsze swe kroki na ziemi gdańskiej. Pierwszą jego czynnością była zapowiedź walki z polskością, co nietylko w Polsce, lecz i wszędzie wywołało zdziwienie i oburzenie. W wypracowanym przez niego projekcie tkwi już duch starego pruskiego polityka. Między komisją zagraniczną konstituanta a Francją i Polską, wytworzyła się wskutek tego przepaść nie do przebycia. Kardynalnym błędem tego projektu jest projektowanie suwerenności molnego miasta. Art. 1. projektu mówi: Gdańsk jest państwem suwerennym pod ochroną Ligi Nar. Już to I. zdanie zawiera ogromną sprzeczność, gdyż państwo pozostające pod prawną ochroną innego państwa lub całej grupy państw, nie posiada suwerenności. Nie sądzę, aby delegacja gdańska przejęła w Paryżu ten artykuł. Mogę powiedzieć z całą pewnością, że jeżeli w Paryżu ów I. art. upadnie, wówczas cały projekt konwencji ulegnie gruntownej rewizji i metamorfozie, gdyż jest oparty na I. art. i do niego dostosowany.

Następny mówca Schümmer, delegat gdański do Paryża, zarzuca niezawistym socjalistom zbrodniczy stan, którego się dopuścili, pertraktując w Berlinie z bolszewikami, co do sposobu opanowania Gdańska przez bolszewików, którym chcieli Gdańsk wydać. Słowa te wywołały wśród niezawist. soc. ogromną burzę. P. Mau, niezawist. soc., w odpowiedzi na ten zarzut demaskuje wszystkie plany rozważane w komisji dla spraw zagranicznych. Oświadcza on, że o rokowaniach niezawist. soc. z bolszewikami wiedziały wszystkie frakcje reprezentowane w komisji. Wszystkim jej członkom, oraz Sahnowi na jednym z posiedzeń komisji zakomunikowaliśmy, że jako niezawisti socjaliści czujemy się w łączności z rosyjską republiką sowiecką już od dawna. Nawiązaliśmy przeto kontakt ze sowietami i dowiedzieliśmy, że gospodarze stosunki zmuszają Rosję do obalenia Polski. Celem zapewnienia Rosji sow. nowego portu wywozowego, godziło się nasze stanowisko ze stanowiskiem Rosji. Na posiedzeniu komisji podałem do wiadomości wszystkie szczegóły naszych rokowań. Oświadcza więc, że tak samo jak my, dopuścili się zdrady stanu wszyscy członkowie komisji, gdyż byli o wszystkim poinformowani i przeciwko temu nie protestowali. Obsadzenia Gdańska sowietom nie doradzaliśmy. Komisja zagraniczna aprobowała nasze stanowisko. Wkrótce pojechałem do Berlina po raz drugi, ale już na koszt w. m. Gdańska. Żaden z posłów nie protestował przeciw naszym rokowaniom ze sowietami. Przewodn. Sahn, polemizując z wywodami p. Maua, przyznaje, że wiedział o tych rokowaniach. Słuchaliśmy — mówił — te oświadczenia na komisji zagranicznej, gdyż chcieliśmy się dowiedzieć, jakie zamiary mieli bolszewicy wobec Gdańska. Nie było bowiem nikogo, kto by nas obronił i łatwo mogliśmy się znaleźć między ogniem Rosji a armatami francuskimi i angielskimi. Wszyscy następni mówcy z rozmaitych stronnictw wyrazili ubolewanie z powodu wywodów Maua stwierdzając, że przyniosą one Gdańskowi nieobliczalne szkody.

ZWALAJĄ WINĘ NA TOWERA.

Gdańsk. (PAT.) Wczorajsza dyskusja w parlamencie gdańskim, znalazła bardzo żywy oddźwięk w prasie, która w artykułach inspirowanych stwierdza, że Sahn o rokowaniach z bolszewikami zawiadomił komisarza ententy Towera. Oświadczenie to nie ma nic innego na celu, jak tylko rzucić odpowiedzialność na Towera, a zarazem widać w tem pragnienie Sahn, niezamykania sobie drogi do Londynu. Prasa niemiecka stwierdza, że Mau wczorajszymi wywodami przystąpił do burzenia gmachu woln. m. Gdańska.

Jęńcy polscy w niewoli bolszewickiej.

P. Eugeniusz Decowski, akademik z Łańcuta, ochotnik z lwowskiego oddziału, powrócił z niewoli bolszewickiej, z której zbiegł przed kilku dniami, podaje bliższe szczegóły o obchodzeniu się bolszewików z jeńcami polskimi. Znajdował się w plutonie, który dostał się do niewoli pod Derewlanami, pomiędzy Buskiem a Kamionką i w ten sposób przedstawia przeżycia swoje i swych towarzyszy broni:

Zdierali z nas wszystkich ubrania a nawet bieliznę i tak o głodzie i chłodzie pedził nas do odległej stacji, by dalej koleją odstawić jeńców polskich do Dubna, gdzie dopiero po kilkudniowej podróży wydano nam po funcie spleśniałego chleba a w drodze łaski i wodę. Zdarzały się wypadki, że niektórzy moi towarzysze padali ze znużenia i głodu i wówczas brutalni żołdacy bili namalkami i starali się morzyć głodem opowiadając, że w kopalniach czeka nas ciężka praca.

Rosła cała zrabowana jest doszczętnie, wrogo względem rządu sowieckiego usposobiony chłop rosyjski sprzyła jeńcom polskim i ułatwia im ucieczkę z piekła bolszewickiego. Zbiegów rozstrzelują bolszewicy bez sądu.

W walkach pod Derewlanami popadli w niewolę:

Ppor. Pałaciński, kapr. Kazimierz Kutyba; zbiegli: szeregowcy Eugeniusz Decowski, Emilian Cierpisz, Jan Wiek i Józef Kozak; przebywają dalej w niewoli: Marian Meder z Przeworska, Tadeusz Rądzikowski, Jan

Danilewicz z Łańcuta, Henryk Mądrak, Stanisław Nehrebecki ranny, Tadeusz Stankiewicz, Feliks Jabłonski, Antoni Kluz z Łańcuta, Fuss z Żołyni, Michalski z Przeworska i Karol Lizak z Łańcuta.

Wiadomości telegraficzne.

POLSKIE SUKCESY ZAWAŻYŁY NA SZALI POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Moskwa. (B. K.) Kamieniew przybywszy do Moskwy oświadczył, że stanowisko angielskie doznało gwałtownej zmiany od czasu polskich sukcesów. Obecnie trzeba się liczyć z wpływami zwolenników nowej blokady Rosji i kampanią zimową. W nlu, w którym Lloyd George oświadczył mu, że nie może dłużej pozostać w Londynie zaczęły banki londyńskie przyjmować weksle rządu Wrangla. Interwencja militarna nie jest atoli w Anglii popularną a robotnicy żądają pokoju z Rosją. Stosunki między Rosją sowiecką a Anglią zależą będą od sukcesów wojsk czerwonych przeciw armii Wrangla.

WYJĄTKOWE TRAKTOWANIE JEŃCÓW LITEWSKICH

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita“ donosi: Ministerstwo spraw wojskowych kierując się względami humanitarnymi wobec jeńców żołnierzy litewskich, którzy są słabym narzędziem w ręku rządu kowieńskiego, działającego w ścisłym porozumieniu z bolszewikami i Niemcami a niewątpliwie nie z myślą przekonania bratniego narodu litewskiego, wydało rozkaz polecający wydzielić ich z pozostałości ogólniej liczby jeńców wolennych, należyście izolować i traktować możliwie najlepiej.

PRZED POSIEDZENIEM SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24. bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, Wedle dzienników, zbierze się przedtem konwent seniorów. Jutro odbędzie się również narady międzyfrakcyjne i posiedzenie komisji wojskowej. Na dziś kilka klubów wyzna czyło posiedzenia, na których będą omawiane sprawy związane ze wznowieniem posiedzeń plenarnych i na których wysłuchane będą relacje posłów z okręgów wyborczych.

Sprawy ruskie.

Ukraińska czerwona armia.

„Wpered“ donosi, że mobilizacja ukraińskiej czerwonej armii postępuje szybkim tempem. Rada komisarzy ludowych nakazała przeprowadzić mobilizację po miastach do 10. września, aby mógł wzmocnić front przeciwwrangłowski. Na to wezwanie ruszyły ochotnie Mohylów, Czernichów, Kłiw i Berdyczów. Ochotnicy są nie tylko ze sfer robotniczych ale i włościan. Równocześnie komitet komunistycznej „Młodej Ukrainy“ przeprowadził mobilizację swoich członków, którzy w liczbie 2.000 ruszyli już na front południowy. Wiele miejscowych grup komunistycznych postanowiło wysłać 50 proc. swoich członków na front.

Co się dzieje z Krausem.

„Wpered“ otrzymał wiadomość że Kraus zjechał ze swoim oddziałem do Csap. Tam umieszczono go za miastem na folwarku. Żołnierzom z Galicji pozostawiono znaczną swobodę ruchów. W krótkim czasie mają ich przewieść do Czech i umieścić albo w Reichenbergu albo w Gablonzu.

Z Rady miejskiej.

Powołanie nowego radnego. — Wybór m. Komisji aprowizacyjnej. — Sprawy bieżące.

Na porządku dziennym wczorajszych obrad było zaledwie kilka spraw, to też posiedzenie trwało niespełna godzinę.

Prezydent Neumann zagaił obrady jak zwykle, z 1 godzinne opóźnieniem.

Przed porządkiem dziennym r. Bol. Lewicki imieniem komisji-matki przedstawił wniosek, by w miejsce śp. dr. St. Obmińskiego powołać do Rady m. p. Józefa Dworzaka, sędziego okręgowego. Uchwalono.

W myśl wniosku r. dr. Wereszczyńskiego wybrano do Komisji rekwiizycji materiałów automobilowych rr. Domiczka, Weinberga i Hauswalda, oraz powołano do m. komisji aprowizacyjnej 24 członków tak z grona Rady m. jak i z poza niej.

W skład tej komisji weszli.

Włodzimirski, Höflinger, Maksymowicz, Schirmer, Chrystowski, Salamander, Marecki, Antoniuk, Laskownicki, Bader, Rybicki, Brodacki, Kurkowski, Weinberg, Strom Maksymilian, Krzysztofowicz Krzysztof, Przemyski, Żółkiewski, Sebastian, Lubieniecki, Zawadzki, Felsztynowa i Zetterbaum.

Jako zastępcy:

Demeter Michał, Bieniedzki, Kotowicz, Cirin, Lęsiewicz, Konarski Jan, Lang, Bogdanowicz, Rappaport, dr. Rodakiewicz, dr. Rucker, Aleksandrowiczówna, dr. Parnas, Wolisch, Jakóbczyński, Peluchowski Tomicki, Bachman, Radek, Szydłowski, Dworzek, dr. Máz, Mahdel.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. Bol. Lewickiego, podwyższono opłaty od win owocowych a to od wina do 400 marek za 1 hektolitr, od wina musującego wyrabianego w Polsce 100 marek, zagranicznego zaś 1400 marek od hektolitru. Od moszczu zaś będzie się pobierało opłatę 50 marek od hektolitru.

Zgodnie z wnioskiem r. Bienackiego podwyższono kary za przekroczenia nastawy budowlanej od 300—20.000 marek i od 10—6000 marek.

Na tem o godz. 8. zamknięto obrady jawne

Kortumowska Góra.

(Zo). Małopolska wolna od nieprzyjaciela: ową tę radośnym echem odbijają się we wszystkich sercach polskich, przepelnionych nadzieją, że tym razem wróg odegnany bezpowrotnie, a da Bóg niedługo nastaną czasy pokoju i rozpocznie się era rozkwitu dla naszej skołataney Ojczyzny.

Zewnętrzna pamiętka ciężkich chwil ostatnich zmagani z bolszewikami, zostaną dla Lwowa tysiące metrów okopów okalających miasto, zapory z dutów kołczastych, ziemianki i t. d. Co za ogrom pracy naszego żołnierza włożony w te urządzenia obronne. Pomimo zupełnie jak się okazało usprawiedliwionej wiary, że wróg do naszego miasta nie dojdzie, wojskowość wytrwale przygotowywała jego obronę i jak pisaliśmy Lwów był pilnie ze wszystkich stron strzeżony. Jednym z najciekawszych punktów obronnych jest t. zw. Kortumowska góra za rogatką Janowską. Tę żołnierze 1 oddziału pułk. Jasińskiego pod dowództwem riestrudzonego kap. Hebera, przemienili w istny obóz warowny.

Korzystając z pięknych jesiennych dni wybraliśmy się aby ten obóz obejrzeć. Góra poza obronnymi urządzeniami przemienioną została ponadto w malowniczy park. Wszędzie ścieżki piaskiem wysypane, gdzie trzyniejszy dostęp tam wybudowano schody, boksi ścieżek darniowane, toły i ławki również przez żołnierzy zrobione; znać, że oprócz praktycznej, dużą rolę gra tu i strona estetyczna i że ludzie ci dołożyli wszelkich starań, aby jako tako umilić ukochanym przełożonym i sobie chwile uciążliwej służby. Ponieważ w okolicy brak kwater dla wojska, więc pobudowano ziemianki, a o chota przychodzi zamieszkać w nich. Powiały z drzewnych odpadków z wierzchu darni, wejście przez drzwi oszkłone, więc widno i słonecznie wewnątrz, prycze lub łożka, stolki własnej roboty, na ścianach chorągiewki biało-czerwone i różne obrazki. Istna willa i jako takie mające swe nazwy. Wiecej willi imieniem ukochanego przez wszystkich dowódcy pułk. Jasińskiego, willa na cześć kapitana „Heberówką“ zwana, willa „Rena“ na pamiątkę 2005 zamieszkującego ją sierżanta-szefa. Pięknie wytapetowana i z „komfortem urzędową“ willę por. J. Kowalskiego nazwano imieniem „Malina“ — dlaczego, to już jest tajemnicą porucznika, podchwycyć prawdopodobnie przez ogromnie do niego przywiązanych podwładnych. Jest i karczma „Rzym“ ziemianka przeznaczona na jadalnię i inna dla telefonistów, przezwana złościwie willą „Jazików“.

W chwilowych tych siedzibach zamieszkałi żołnierze i oficerowie, żyli się ze sobą jak jedna rodzina — niedługo prawdopodobnie przyjdzie im opuścić tę miejscę, opuszczają je z żalem ale z drugiej strony serca ich rwa się na front, więc pójdą z zapalem, ale razem, koniecznie wszyscy razem.

W ostatnich dniach kompania powiększyła się o jednego niespodziewanie przybyłego „starego“ żołnierza. Jest nim ośmioletni chłopak-sierota, którego sierotwo nauczyło przedsiębiorczości. Przyszędzszy zażądał „porucznika od kucharzy“ któryby mu dał żołd, jedzenie, mydło i bieliznę. Został przyjęty do kompanii. Jeżeli się będzie dzielnie sprawował, to wśród tych przeznaczonych ludzi wyrośnie z pewnością na prawego obrońcę swej Ojczyzny.

W ubiegłą niedzielę odbył się na Kortumowskiej górze festyn dla żołnierzy, urządony staraniem oficerów i kleparowskiego koła pań z p. Krzysztofowiczową na czele, która przez cały czas pobytu żołnierzy na tym odcinku gorliwie nimi się opiekowała. Przybyło dużo gości z przedmieścia i miasta, grała muzyka wojskowa, bufet miał ogromny zbyt a wśród śpiewów i wesołej zabawy szybko upłynął czas. Spory dohód, jak obiaśniał gorliwie tę sprawą zajmujący się por. Czudowski, przeznaczono na bibliotekę dla żołnierzy. Bo dobrze pojmujący swój obowiązek oficerowie wiedzą, że żołnierza nietylko pilnować trzeba i uczyć, ale kochać go i dbać o jego potrzeby tak materialne jak duchowe, a wówczas urabia się materiał, którego nie znuzę żaden choćby najliczniejszy i najlepiej uzbrojony wróg.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Do Organizacji Narodowych.

Z chwila wypędzenia bolszewików z całej Małopolski, muszą Organizacje Narodowe podjąć bezzwłocznie dalszy ciąg tych robót, jakie prowadziły przedtem.

Akcentujemy kwestię parcelacji rolnej i bezwzględnie dopilnowania, by ziemia polska nie przechodziła w obce ręce, co działo się w ostatnich czasach znacznie częściej, niż pod rządami Austrii. Bardzo ważną jest też praca szkolna i objęcie organizacją wszystkich warstw, zwłaszcza włościan. Nagłą sprawą jest przedstawienie władzom centralnym, jakie szkody poniosła ta część Polski wskutek inwazji, jakich głównie rzeczy ma dostarczyć państwo i jak ma urządzić swą pomoc. Nie cierpi również zwłoki domaganie się, by ustaly plany podrobnego i rozbeje armii ukraińskiej i by przeniesiono ją natychmiast na Ukrainę, nie zostawiając ani jednego cudzego żołnierza na naszym terytorjum. Czujna obrona przyszłości tej ziemi wymaga uważnego śledzenia wszystkich faktów, — przede wszystkim w czasie rokowań pokojowych — i energicznego zabierania głosu w razie każdej potrzeby, by granice wschodnie nie wypadły z ciężką krzywdą dla Polski.

Wszystkie Organizacje Narodowe należy uruchomić zaraz i wykonywać główne prace, jakiekolwiek byłyby przeszkody. Cięży na nas obowiązek utrwalenia tu państwa polskiego i ustalenia stosunków normalnych.

Związek Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski Lwów, Lyczakowska 9.

Dr. Marceł Prószyński, wiceprezes.

NA MARGINESIE.

Jak Wańka uczył się a, b, c?

Siedziałem właśnie zajęty przeglądaniem kilkunastu gazet bolszewickich, które przywiózł z frontu jeden z naszych kolegów, zwiedzający w roli sprawozdawcy dopiero opuszczone przez dzieć miejscowości galicyjskie, — gdy w tem ze stosu bibuły wypadł maty, zadrukowany świstek papieru.

Podniosłem go, obejrzałem i od razu przykuł on moją uwagę.

Był to dodatek do jakiegoś tam „Czwartego kawalerzysty“, czy też „Nedzy“, nie pamiętam już, dość, że nosił ciekawy tytuł: „Gazetka dla analfabetów“, a poniżej nieco: „nauka czytania i pisania w dziesięciu lekcjach“.

A więc miałem wreszcie dowód w ręku, że bolszewicy nie tylko umieją socjalizować mąkę i kobiety, lecz dbają także o światło wiedzy, — nawet w okopach.

Zachęcony tem, czytałem dalej. Arkusik zawierał „piątą lekcję abecadła“.

Nieznany pedagog zalecał na wstępie wszystkim „Gramatnym“ towarzyszom, aby „w woinych od rzemiosła wojennego chwilach“ — uczyli swych niepiśmiennych kolegów alfabetu. Dalej następowało kilka ćwiczeń kaligraficznych, będących zarazem powtórzeniem poprzednich lekcji. Były więc pięknie wypisane wzory tego rodzaju jak: burżu, szlachta, bij, czaj, zegarek, etc.

Uprzystępniając w ten sposób swym pupilom naukę. Niema co! Spryciarze, — pomyślałem.

Wreszcie zaczynała się właściwa, to znaczy „nowa“ lekcja. Pedagog przystępował do wyłożenia nie poznanych jeszcze dotychczas liter.

Naukę poprzedzała taka przedmowa: „Towarzyszu drogi! Uraduje się zapewne twój uczeń, gdy, rozpoczynając dzisiejszą lekcję oświadczysz mu, że do zapoznania się z całym już abecadłem, brakuje nam tyle zaledwie, ile walczej armii czerwonej do zdobycia Warszawy. Celu dopniemy równocześnie: Nasze wojska wkroczą na Pragę a twój kolega będzie umiał czytać i pisać.“

A więc hurra! do ataku! na abecadło i na stołce panów!..

Odłożyłem arkusz, mocno rozczarowany. Nauczyłeś się towarzyszu abecadła, wiesz już! — Pomyślałem z gorzycą.

I musiałem przynajmniej w duchu, że Polska jest nardawę reakcyjnem państwem, jeśli przez nią biedny Wańka musiał przerwać swą edukację na... piątej lekcji.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 września.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek, 24 września o 7 wieczór „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem.

Sobota, 25 września o 3:30 po południu „Ponad śnieg“, dramat.

W sobotę 25 września „Aida“.

Niedziela, 26 września o 3:30 po południu „Pomysł panny Franciszki“, komedia.

Niedziela, 26 września o 7 wieczór „Księżniczka czardasza“, operetka.

Poniedziałek, 27 września o 7 wieczór „Papierowy kochanek“, 3 akty z prologiem.

— **Bursa Grunwaldzka T. S. L.** otwarta zostaje dla wychowanków z dniem 1-go października br. Wychowankowie winni się zgłaszać z poświadczeniem, że w domu ich nie zachodzi wypadek choroby zakaźnej. O tymczasowych warunkach przyjęcia i opłacie udziały wyjaśnić Dyrekcja Bursy (Lwów ul. Królewska 5).

— **Uroczystość poświęcenia przytuliska dla dzieci przy ul. Kaduckiej**, zapowiadana na 25. bm. nie odbędzie się. Termin uroczystości zostanie osobno podany.

— **Pogrzeb kapitana Adama Petrażyckiego** dow. 3 bat. 6 D. A. K., który zginął bohaterską śmiercią pod Radziechowem, odbył się wczoraj po południu z kaplicy szpitala załogi z honorami wojskowymi, przy udziale władz i licznej publiczności.

— **Pod adresem P. A. T.** Stwierdzamy, że prasa lwowska obsługiwana jest przez P. A. T. najgorzej. Pisma warszawskie i krakowskie otrzymują wiadomości zawsze o dzień wcześniej od lwowskich, nadto dostają ich o wiele więcej. N. p. prasa warszawska i krakowska otrzymuje sporo wiadomości P. A. T. o walce plebiscytowej na G. Śląsku, do prasy lwowskiej dostają się zaledwie okruchy. A przecież czytelników pism lwowskich sprawa górnośląska interesuje nienajmniej społeczeństwo w Kongresówce i w Zachodniej Małopolsce. Wszak i ludzie z wschodniej Małopolski, a zwłaszcza, że tam biorą w akcji plebiscytowej G. Śląska wydatny udział.

Stwierdzamy, iż lwowska filia P. A. T. nie podała nam w zeszłym tygodniu obszerniej depeszy z Bytoma o nocie rządu niemieckiego do Międzynar. Komisji w Opolu w sprawie rzekomej tajnej polskiej organizacji wojskowej na G. Śląsku. Nota ta podana była w całości w pismach warszawskich, krakowskich i poznańskich, do lwowskich nie podano jej nawet w skróceniu. W bieżącym tygodniu zaś, mianowicie w poniedziałek, zamieściły pisma warszawskie i krakowskie obszerną depeszę P. A. T. z odpowiedzią p. Korfatego, jako polskiego komisarza plebiscytowego na G. Śląsku na notę rządu niemieckiego, i tel. korespondencji P. A. T. do Lwowa nie podała. A właśnie te dwie obszernie depesze tak jasno przedstawiały obecną fazę walki plebiscytowej na G. Śląsku. W poniedziałek również podały pisma warszawskie i krakowskie depeszę P. A. T. z Bytoma o nowym spisku niemieckim na siedzibę Polskiego Komisarzatu Plebiscytowego i na komisarza Korfatego — według tajnego nakazu niemieckiego z dnia 11. września br. I tej wiadomości, jak wiele innych P. A. T. do pism lwowskich nie podała.

Nasuwa się pytanie słuszne: dlaczego się tak postępuje z prasą lwowską? Kto tu zawinił? Ponieważ depesze P. A. T. z Warszawy do Lwowa idą przez Kraków, istnieją dwie ewentualności: albo się filii P. A. T. w Krakowie nie chciało podać tych depesz do Lwowa, albo też filii lwowskiej nie chciało się ich odbierać jako „obszernych“? Apelujemy do Dyrekcji P. A. T. w Warszawie, by tę sprawę zachciała zbadać i zarządzić, aby prasa lwowska była traktowana przez P. A. T. na równi z prasą warszawską i krakowską.

— **Sprzedaj papierosów** w ilości 2 milionów sztuk po 1 Mk. 40 fen. sprzedawane są w najbliższych dniach we wszystkich trafikach.

— **Dziękuję**. Obok koszar przy ul. Zamarstynowskiej palił żołnierz słomę i odpadki. Jeden z żołnierzy wtracił w ogień przechodzącego obok 10-letniego Karola Badowskiego, który przy tem popiekl sobie obie nogi. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy ofierze tego dzielnego żartu. Żołnierz ów odpowie za to przed swoją władzą.

— **Samobójstwo**. Przed 10 dniami zachorowała nagle Janina Mrówka, robotnica z piekarni Tabaczyńskiego, zam. przy ul. Bogusławskiego 7. Wezwano lekarzy i pogotowie ratunkowe, gdyż wszystko wskazywało otrucie. Wczoraj M. zmarła; przed śmiercią przyznała się, że wówczas zżyła 10 pastylek sublimatu. Lekarz stwierdził śmierć z otrucia i polecił odstać zwłoki do Instytutu med. sąd.

— **Przejechana onegdaj przez automobil dziewczynka**, nazywa się Chana Branderówna, liczy lat 12, zam. przy ul. Szpitalnej 15.

— **Wypadek przy pracy**. Michał Rudy, lat 31 liczący, zarobnik, pracował wczoraj pierwszy dzień w drużynie przy ul. Zimorowicza 1. 14 i przez nieuwagę włożył prawą rękę pod maszynę, która uciła mu dwa palce.

— **Podczas gaszenia wapna** w ul. św. Marcjana doznał poparzenia ogu dwie robotnice: Franciszka Harka, lat 38 i Aleksandra Sokół. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

— **Auta rozbrykały się na dobre**. Codziennie zdarzają się wypadki bądź to przejechania, bądź zderzenia z innymi pojazdami, a szoferzy pędzą autami wprost bez opamiętania. Jakis czas był spokój, gdy po ulicach krążyła policja samochodowa, teraz policji tej widocznie niema, a z policji państwowej drwią panowie szoferzy. Wczoraj w ul. Gródeckiej pędzący automobil Nr. 6065 uderzył w wóz tramwajowy K. D., uszkodził go, a następnie jeszcze szybciej odjechał. Świadek tego zderzenia posterunkowy zdał o tem raport w policji.

— **Akademia na cześć Ojca św. i kardynała Mercier**. Dnia 18. bm. odbyła się w wielkiej sali warszawskiego muzeum przemysłu i rolnictwa uroczysta akademja na cześć Ojca św. i prymasa Belgii kard. Mercier, urządzona staraniem sekcji polskiej warszawskiej, celem wyrażenia im podzięków za to, co Polsce wyświadczyli. Na uroczystości byli obecni: Nuncjusz papieski kard. Ratti, arcybiskup kard. Kakowski, biskup ks. Gall, gen. Józef Haller, wiceminister oświaty p. Dembiński, przedstawiciel Belgii p. Remes, prezes rady miejskiej p. Tafiński i prezydent stolicy p. Drzewiecki. Sala natoczona była wytworną publicznością. Wejście gen. Hallera powitano gorącą manifestacją. Po licznych przemówieniach odczytano dwa telegramy gratulacyjne na ręce kard. Gaspariego do Ojca św. i do kard. Mercier'a. Nastrój na sali panował bardzo uroczysty i podniosły.

— **Fatamorgana w Krakowie**. Przed dwoma dniami pod wieczór zaalarmowano straż pożarną, że pali się wieża na Wawelu. Straż pożarna stwierdziła jednak, że pożaru nie było, tylko pewnego rodzaju fatamorgana.

Oto blask słońca zachodzącego, był tak czerwony, że robił wrażenie ognia, olbrzymie zaś chmury komarów unoszące się wokoło wieży były podobne do dymnych kłębowisk. Stąd fałszywy alarm.

Po odwróceniu bolszewickiego zalewu.

BOLSZEWICY W TARNOPOLU.

Stolica Podola ciężkie w tej wielkiej wojnie, która po jego zwyciężeniu czarnoziemie sroży się od sześciu lat, przeżywała chwile. Inwazja rosyjska, austriacko-pruska, później ruska, wreszcie bolszewicka nadzwyczajnie ludności tarnopolskiej dała się we znaki.

Ostatnia inwazja była jednym aktem zwaltem, terroru, rabunków i mordów. Ludność ograbiona została doszczętnie. Grabieże i mordy były na porządku dziennym. „Rew-Kom“ tarnopolskie stał się rozsądnikiem zbrodniarzy jak notowany złodziej Feszczuk, lub Rusini Postryhacz i Kulczycki, murarze miejscowi, — zaznaczył swą działalność prawdziwym rozpasaniem dzikiego instynktu.

Czerezwyżajka przodowała w tej potwornej robocie. Przyszło 100 osób miało paść rozstrzelanych, wśród nich wielu Polaków jak Moszyński, wybitny działacz narodowy w Zagrobeli pod Tarnopolem, Maliszewski i inni. Aresztowania były treścią dnia powszedniego. W ostatniej chwili wywieźli bolszewicy dr. Szelenza i dr. H. Lustiga.

W chwili odwrotu band bolszewickich, zerwała się do boju grupa Polaków, prowadzona przez nauczyciela St. Gottwalda, — obok niej występowały inne oddzielnie działające grupy, przeprowadzając uderzenia bolszewików i przyprowadzając bandy nieprzyjacielskie o znaczne straty. Starcia między kozakami a grupą ochotników tarnopolskich trwały przez kilka godzin z rzędu, a gdy wojska polskie wkroczyły do Tarnopola, cała ludność bez różnicy wyznania i narodowości witała je entuzjastycznie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sady doraźne.

Przed sądem polowym jako doraźnym stał wczoraj 19-letni Marcin Dyda, szeregowiec 40 pp., oskarżony o dezercję. Po przeprowadzeniu rozprawy skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przed tym sądem trybunałem stał Stanisław Węgiel, szeregowiec 14 p. ul., oskarżony również o dezercję. W toku rozprawy trybunał zamienił się na zwykły i skazał Węgra na 5 lat ciężkiego więzienia.

Kronika sportowa.

Pogoń I. — Pogoń II. Match trening obu drużyn odbędzie się w niedzielę dnia 26. bm. o godz. 4 popoł. na boisku Pogoni. — Zaprasza się wszystkich we Lwowie obecnych graczy do jawienia się na boisku Pogoni o godz. 3.30 popoł.

Pięciobój dla młodzieży szkół średnich o nagrodę wędrowną L. K. S. Pogoni, odbędzie się na boisku Pogoni 17. października. Pięciobój składać się będzie z biegu na 100 m., skoku w dal, skoku w wyż, rzutu dyskiem i kula.

Sekretariat żeński Egzekutywy Akademickiej we Lwowie, składa gorące podziękowanie Radzie Optykunczej Okręgowej na Małopolską za hojny dar naczyń kuchennych, wartości 3000 (trzech tysięcy) mk., oddany na własność Sekret. żeński. Egz. Akadem., do użytku Gospody Stacji Zbornej VI. Armji w Szkole im. Konarskiego.

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. D.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, I. p. na prawo.

DOWÓDZTWO M. O. A. D. mieści się obecnie przy placu Smolki 3. 4 p.

4 pre. Państwowa pożyczka premijowa.

Dnia 1-go października r. b. Państwo nasze przystępuje do zrealizowania uchwalonej przez Sejm w dn. 16. lipca r. b. nowej pożyczki wewnętrznej pod nazwą „4% Państwowa Pożyczka Premiowa”, w wysokości do 5 miliardów marek polskich.

Obligacje tej pożyczki, posiadające wszelkie prawa papierów pupilarnych, przynosząc 4-proc. dochód wolny od podatków od kapitałów i rentowych. Gają zatem możliwość wygrania wysokiej premii w kwocie miliona marek. Premia powyższa będzie wylosowana — choćby osiągnięto ze sprzedaży obligacji sumę niższą od prelimitowanej — w każdą sobotę, począwszy od dnia 6. listopada r. b. w ciągu pierwszych 20 lat, w ciągu następnych lat 20 będzie się odbywała amortyzacja pożyczki w drodze losowania. Innymi słowy: w ciągu pierwszych 20 lat posiadacz 4-proc. Państwowej Pożyczki Premiowej, po za procentem od kapitału, może wygrać z 1.000-markowych obligacji sumę 1.000.000 marek, w ciągu zaś następnych lat 20-tu będzie spłacałymi procentami po dzień wylosowania amortyzacyjnego.

Z tego wynika, iż nowa pożyczka jest bezwzględnie racjonalnym zabezpieczeniem oszczędności i najzupełniej pewną lokatą kapitału dla wszystkich warstw ludności w Polsce, lokatą te mkorzystniejszą, iż przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej zapewnią posiadaczom tej pożyczki przetrzymanie jej po kursie 6-10 proc. wyższym od kursu, ustalonego dla wyniany znaków obiegowych t. j. obecnych marek polskich.

Opierając się na przykładach pożyczek premijowych, wypuszczonych przez inne państwa, należy przypuszczać, iż kurs 4-proc. Państwowej Pożyczki Premiowej wkrótce stać będzie wyżej kursu emisyjnego, czyli że posiadacz obligacji, zniewolony do pozbycia się nie tylko nie powinien nic stracić na sprzedaży, lecz przeciwnie — uzyskać sumę wyższą od nominalnej, zantafcei przez niego podczas kupna. W tym przypadku skarb państwa, mając poważne podstawy do wypuszczenia pożyczki po kursie wyższym nad wartość nominalną, postanowił jednak nie tylko liczyć obligacje po cenie nominalnej tym wszystkim, którzy nabędą pożyczkę do dnia 6. listopada lecz i nie obciążać odsetek, naturalnie, iż nabywcy późniejsi korzystają z tego przywileju nie będą mogli.

Należy podkreślić, że Państwo zainteresowane w tem, aby uprzystępnąć jaknajszerszym warstwom ludności szybkie nabywanie tej pożyczki, korzystnej zarówno dla posiadaczy drobnych oszczędności, jak i dla kapitalistów, z jednej strony organizuje kilkanaście tysięcy punktów sprzedaży, z drugiej zaś strony usunęło wszelkie formalności oraz wszelkie skomplikowane manipulacje przy nabywaniu pożyczki. Nabywca otrzyma niezwłocznie obligację na okaziciela, opiewającą na sumę 1.000 marek polskich, podobną do kursującego obecnie „Kościszowskiego” banknotu 1.000-markowego, zawierającą, oprócz 40 kuponów rocznych 40 markowych, jeden kupon wiekszych rozmiarów do zrealizowania ewentualnego milionowej premii, wypłacanej w razie wygrania przez Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej bez jakichkolwiek potrąceń i nie później niż w 14 dni od daty przedstawienia odnośnej obligacji.

Dość należy, iż w rozporządzeniu Ministra Skarbu, pierwszych osiem losowań kolejnych uprzywilejowano w ten sposób, że numer wygrywający w każdym z tych losowań będzie wylosowywany jedynie z pośród tej ilości obligacji jaka istotnie oddana została do sprzedaży, co znakomicie zwiększa dla każdego z początkowych nabywców szanse wygrania.

Lokata pieniędzy w obligacjach 4 pre. Państwowej Pożyczki Premiowej nie pozbawia posiadaczy możliwości posługiwania się niemi w bardzo wielu przypadkach, jak gotówką, gdyż obligacje będzie można składać — w pełnej wartości nominalnej — jako kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz jako kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych. Kuponami pożyczek będzie można płacić cla i podatki państwowe, wymienić zaś je na gotówkę we wszystkich Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Pocztowej Kasy Oszczędności, w Kasach skarbowych, oraz innych instytucjach, upoważnionych przez Ministerstwo Skarbu. Aby zapewnić posiadaczom pełne bezpieczeństwo kapitału lub oszczędności, ulokowanych w tej pożyczce, aby uchronić przed pożarem, kradzieżą lub zgubą, Rząd polecił Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i Pocztowej Kasie Oszczędności przyjmowanie bez żadnej zgody opłaty na przechowanie obligacji pożyczki premijowej.

Projektodawcy tej pożyczki p. Aleksandrowi Znamięckiemu powierzył Minister skarbu, jako Komisarza w Generalnemu, Naczelnego kierownictwo przeprowadzenia akcji subskrypcji, Dyrektorem Centralnego Związku 4-proc. Państwowej Pożyczki Premiowej, znajdujacego się w Warszawie przy ul. Senatorskiej Nr. 29 (Galeria Luksemburga) jest p. Stanisław Chorzęwski, Dyktor Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej. Płeczę nad kilkuset placówkami sprzedaży obligacji w

Warszawie powierzono b. kierownikowi akcji sprzedaży pożyczki Odrodzenia w Wilnie, p. Józefowi Karolcowi, który objął kierownictwo Oddziału Warszawskiego (Nowy Świat 70).

Z muzyki.

Kursy instruktorskie dla kierowników chórow i orkiestr ludowych. Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zainicjował i udzielił zapomogi Warsz. Tow. Muzycznemu na urządzenie kursu instruktorskiego, który ma na celu wyrobienie kierowników chórow i orkiestr ludowych. Zapisy przyjmuje Kancelarja Warsz. Tow. Muz. ul. Sienkiewicza 8. Początek kursu 1 października.

Ze świata.

© **Małżeństwo marszałka Petain.** Obrońca Verdun, marszałek Francji Petain, liczący obecnie 64 lata (ur. 24kwietnia 1856 r.), poślubił dn. 14 bm. w Paryżu p. Harden, córkę słynnego, zmarłego portrecisty Gabriela Ferrier. Śwatkami ślubu byli: gen. Faoylle, towarzyszył broni bohatera z pol Verdun i matka panj młodej. Dzisiejsza małżonkę swoją marszałek poznał, gdy był jeszcze oficerem bez znaczenia, ona zaś młoda panienką. Panna oddała swą rękę innemu, Petain jednak pozostał jej wierny i oto teraz dopiero, po długich latach, gdy siwizna przypruszyła mu głowę i zdobył huławę marszałka Francji, posiadał ukochaną. Wieczorem małżonkowie wyjechali do posiadłości marszałka, Saint-Lausant-du-Var, we Francji południowej. Ujrzawszy na dworcu kolejowym przedstawiciela „Excelsiora”, ustawiającego aparat fotograficzny, marszałek podszedł do niego i prosił o nie robiecie zdjęcia. Oczywiście, nie można było odmówić tej prośbie. I oto, w czasach królowania kinematografu, marszałek i jego małżonka nie będą uwiecznieni na płycie fotograficznej.

© **Painleve w podróży.** Painleve opuścił Hongkong hydroplanem dnia 16 bm. rano, a rano 17. bm. wyjądował w Hoi-tiao na wyspie Hainan, poezem udał się do Hanoi, gdzie spotkał się z gubernatorem guernatorem. Po pobycie w Tonkinie uda się do Kochinchiny, gdzie weźmie udział w otwarcu indyjskiej rady, poezem wróci do Francji.

POLACY! PAMIETAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kraów Zachodnich, Lwów, plac Mariacki, L. 10.

Z ostatniej poczty.

Żydzi chcą internacjonalizacji Galicji Wschodniej. Wiedeńska sjonistyczna „Morgenztg.” przynosi niesłychane oświadczenie żydowskiego biura prasowego w Londynie w sprawie Galicji Wschodniej. Komunikat do maga się, by przy ustalaniu losów Galicji wschodniej wysłuchano także reprezentantów ludu żydowskiego i uwzględniono ich żądania co do autonomii narodowościowej w Galicji wchodniej. Ludność żydowska Galicji wschodniej nie chce się mieszać między Polaków a Ukraińców, spodziewając się jednak, że przez internacjonalizację Galicji wschodniej i poddanie tego obszaru pod nadzór Ligi narodów nastąpi spokój i porządek. Ina czej Galicja wschodnia będzie terenem ciągłych wałk domowych.

Ruch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:
Do Krakowa: 7.40, 21.35, 23.10P.
Do Warszawy (via Przeworsk): 20.10 F
Do Warszawy (przez Belzec) 21.00.
Do Rzeszowa: 17.05.
Do Stryja: 18.30, 7.45.
Do Sambora: 13.30, 22.30.
Do Stanisławowa (przez Stryj): 19.10.
Do Jaworowa: 16.05.
Do Brzuchowic: 6.02, 15.5.

Przyjeżdżają na dworzec główny:
Z Krakowa: 7.30, 7.55 P, 21.25.
Z Warszawy (via Przeworsk): 19.15 P.
Z Warszawy (przez Belzec) 7.20.
Z Rzeszowa: 16.55.
Ze Stryja: 7.25, 17.35.
Ze Sambora: 10.55, 7.00.
Ze Stanisławowa (przez Stryj): 8.10.
Z Jaworowa: 8.55.
Z Brzuchowic: 7.20, 17.35.

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone są literą P obok godziny.
Czas 24-godzinny liczy się od północy, zatem godzina pierwsza w południe jest godziną 13-tą.

Dział ekonomiczny.

* **Podrożenie cukru w Czechach.** Dziennik czeski donoszą, że w najbliższym czasie zostanie smard podwyższona cena cukru, a to z powodu podwyższenia cen buraków cukrowych. Kilogram cukru, który dotychczas kosztował 3 K. 24 hal., będzie odąd kosztował 8 K.

* **Bank francusko-polski w Paryżu.** Dla prowadzenia normalnych stosunków handlowo-bankowych między Polską a Francją zainicjował Bank handlowy założenie w Paryżu Banku francusko-polskiego. Do Rady Banku wybrano: Leop. bar. Kronenberga, Leop. Jana bar. Kronenberga, E. Fuchsa, J. Kowalewskiego K. Olszowskiego, J. Kozłowskiego, M. Głowackiego H. Kolberga i A. hr. Tarnowskiego.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 23 września 1920.

Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca	Żądają	Transakcja
Waluta markowa				
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).				
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370--	--
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	32	560--	--
Bank hip. gal.	400	28	580--	--
Bank hip. ziemny	400	24	340--	--
Bank Ludowy	200	10	215--	--
Bank przemysłowy	400	20	450--	--
Bank ziem. kred. gal.	400	30	395--	--
II. Akcje Tow. handl. i przem.				
Browary lwowskie	500	60	850--	--
Tow. Chodorów	200	--	1050--	--
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560--	--
Fabryka cementu „Portland Szczakowa”	200	40	--	--
Tow. akc. „Galicja”	400	100	20.050--	--
Tow. Galata	200	--	1090--	--
Tow. Górka	200	22	1530--	--
„Oikos” Zakł. prz.drz. 1428	700	--	2600--	--
Polska nafta	700	--	1350--	--
Polskie Tow. handlowe	200	30	425--	--
Tow. Przeworsk	--	--	--	--
Tow. Rakszawa	200	40	500--	--
Zakłady elektr. Siersza	200	6	900--	--
Gal. Zakł. gór. Siersza	200	--	1450--	--
Tow. Zieleniewski	200	28	1500--	--
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	--	--	--	--

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).			
	Płaca	Żądają	Transak
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	95--	97--	--
Banku hip. gal. 4 1/2%	97--	99--	--
Banku hip. gal. 4%	90--	92--	--
Banku hip. ziem. 4 1/2%	92--	94--	--
Banku kraj. gal. 4 1/2%	99--	101--	--
Banku kraj. gal. 4%	94.50	96.50	--
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	103--	105--	--
Tow. kred. gal. ziem. 4%	96--	98--	--
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	94--	96--	--
IV. Obligi za 100 Mk. (bez kup. bież.).			
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	90--	92--	--
Komun. Banku kraj. 4%	85--	87--	--
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	82--	84--	--
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	84--	86--	--
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2%	84--	86--	--
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2%	84--	86--	--
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 1/2%	88--	90--	--
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	90--	92--	--
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	90--	92--	--
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	84--	86--	--
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	84--	86--	--
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	84--	86--	--

V. Waluty.			
Ruble carskie po 100 rb.	--	--	--
" " " " po 500 "	--	--	--
Ruble Dumskie (drobne po 1000)	--	--	--
" " " " (po 250)	--	--	--
Karbowance (po 1000)	--	--	--
Grzywny (po 300 i wyżej)	--	--	--
100 Franków franc.	17.25	17.75	--
100 Franków szwajc.	41.25	42--	--
1 £. Sterling	900--	925--	--
1 Dolar amerykański	245--	260--	--
1 Dolar kanadyjski	195--	210--	--
Marki niemieckie	445--	460--	--
Lei rumuńskie po 500 drobne	5--	5.25	--
Liry włoskie	10.25	10.75	--
Czeskie korony	--	--	--
Korony austr. niem. stemp.	92--	94--	--
Franki belgijskie	17.75	18.25	--
Korony szwedzkie	47--	48.50	--
Korony duńskie	34--	35--	--
Korony norweskie	34--	35--	--
Marki fińskie	--	--	--
Floreny holenderskie	78--	79.50	--

VI. Dewizy.			
Londyn	900--	910--	--
Paryż	17.25	17.75	--
Zurych	41.25	42--	--
Praga	3.88	3.96	--
Wiedeń	94--	96--	--
Berlin	465--	475--	--
Nowy Jork	245--	260--	--
Mediolan	10.50	11--	--
Bukareszt	10.50	11--	--
Bruksela	5.00	5.25	--
Kopenhaga	17.75	18.25	--
Ryga	6.00	6.30	--
Holandja	78.00	79.50	--

VII. Rata bankowa.
Stopa eskontowa P. K P. 6 1/2.